

Ankieta - podsumowanie i wnioski

Na posiedzeniu Zarządu KŻ Posejdon PTTK O/Huta Miedzi „Legnica” w dniu 6 listopada 2013 r. zapadła decyzja o konieczności przeprowadzenia ankiety wśród członków klubu. Głównym celem była chęć poznania opinii klubowiczów na temat prowadzonej przez klub działalności. Bezpośrednią przyczyną - było stosunkowo słabe wykorzystanie klubowych jachtów w sezonie 2013. Zarząd miał nadzieję, że poprzez odpowiednio zredagowane pytania pozna przyczynę spadku zainteresowania klubowym sprzętem. Oczekiwano również „podpowiedzi”, jakie ewentualnie działania wdrożone w klubie pozwolą poprawić sytuację.

Powyższa intencja została wyrażona we wstępie do ankiety, tak aby wszyscy klubowicze mieli świadomość celu, jaki przyświecał zarządowi przy konstruowaniu pytań. Ze względu na cel ankiety zarząd przyjął koncepcję, że ankieta nie będzie anonimowa. Ze względu na zamknięty i ograniczony krąg respondentów (członkowie klubu), neutralny charakter (brak pytań o poglądy polityczne, religijne itp.) takie podejście wydawało się słuszne. Niemniej uznano, że należy umożliwić również anonimowe wypełnienie ankiety. Intencja zarządu została prawidłowo odczytana przez członków klubu. Na 37 wypełnionych ankiet wszystkie zostały wysłane drogą elektroniczną z podaniem danych osobowych. Zarząd pragnie podziękować wszystkim członkom klubu, którzy, po pierwsze poświęcili swój czas i wypełnili ankietę, po drugie podpisali się pod ankietą. Powyższa sytuacja dowodzi również prawdziwej troski o „stan” spraw klubowych. Szkoda, że tylko około połowy osób, które w 2013 r. opłaciło składki (czynni członkowie klubu) zaangażowało się w udzielenie osobistych odpowiedzi na temat prowadzonej działalności i wyraziło szereg uwag na temat działań, które ich zdaniem należy wprowadzić w klubie w celu poprawy sytuacji.

Dla porządku podamy podstawowe dane statystyczne. W 2013 r. składki klubowe opłaciło 78 osób, w tym 58 opłaciło pełną składkę (osoby dorosłe w wieku aktywności zawodowej), 25 osób opłaciło składkę ulgową, w tym tylko 3 osoby młodociane (uczniowie), czyli 22 osoby płacą składkę ulgową z tytułu emerytury. Na 78 członków klubu, tylko 6 to kobiety. Wniosek, jaki się nasuwa, to konieczność bardziej aktywnego wyjścia do młodzieży szkolnej i studenckiej oraz zaproszenie do klubu większej liczby pań:-). Ankietę wypełniło 37 osób na 78 członków, co stanowi 47,4%

Ankieta rozesłana została w dniu 10 grudnia 2013 r. drogą elektroniczną do wszystkich członków klubu, którzy podali wcześniej adresy poczty internetowej do klubowej bazy danych. Z myślą o tych wszystkich, którzy nie korzystają z poczty internetowej odpowiedni komunikat (wraz z szablonem ankiety) został również umieszczony w aktualnościach na klubowej stronie internetowej. Respondenci poproszeni zostali o wypełnienie ankiety i jej odesłanie do 31 grudnia 2013 r.

Ostatecznie przedłużono termin składania ankiet do 12 stycznia 2014 r. (w tym przedłużonym terminie wpłynęły jedynie 3 ankiety, pozostałe 34 wpłynęły do końca grudnia).

Ankieta zawierała 19 pytań o różnym charakterze, część zamkniętych wymagających jedynie zaznaczenia odpowiedniej odpowiedzi (zarówno pytania jednokrotnego wyboru, jak również dające możliwość zaznaczenia kilku odpowiedzi), część pytań miała charakter otwarty. Pytania te wymagały odpowiedzi opisowej, wyrażającej osobiste stanowisko w danej kwestii. Odpowiedzi na te pytania niosły największy potencjał informacyjny, aczkolwiek są najtrudniejsze do analizy i snucia wniosków.

Ostatecznie wpłynęło 37 wypełnionych ankiet, w tym 36 wypełnionych przez mężczyzn, a tylko jedna przez kobietę. W tym świetle żeglarstwo wydaje się być „*typowo męskim*” sposobem spędzania wolnego czasu, a szkoda! Już ta konstatacja wydaje się być ciekawym obiektem badań socjologicznych:, jakie są tego przyczyny? Nie to jednak było przedmiotem zainteresowania.

Średni staż w KŻ Posejdon to prawie 9 lat. Dwóch respondentów posiada 36 letni klubowy staż, kolejnych dwóch 30 lat działa w klubie. Pięciu kolegów wykazuje ponad 20 letni staż. Kolejnych dwóch 10 i więcej lat. W sumie daje to 11 osób o stażu powyżej 10 lat, co stanowi 29,7 %. 24 osoby posiadają staż do 6 lat, co stanowi 64,8%, jedna nie podała stażu klubowego. Martwić może fakt, że jedynie 6 kolegów ma staż do 2 lat. Bez przyciągnięcia nowych ludzi trudno będzie kontynuować działalność w dłuższej perspektywie.

Na 37 respondentów: 14 osób posiada stopień żeglarza jachtowego (37,8%), 6 osób jest sternikami jachtowymi (16,2%), 12 jest jachtowymi sternikami morskimi (32,4%), a 5 posiada patent kapitana jachtowego (13,5%).

Rozpoczęcie i zakończenie sezonu połączone z pracami bosmańskimi przy wodowaniu sprzętu w Kunicach może być potraktowane, jako coroczny sprawdzian więzi członków z klubem. Jeśli tak, to ta kwestia wygląda całkiem dobrze. Na 37 wypełnionych ankiet, 30 osób uczestniczyło w obu spotkaniach w 2012, 29 osób inaugurowało sezon 2013, 28 uczestniczyło w zakończeniu sezonu 2013 (niewielki spadek uczestników). Pocieszające, że 35 osób zadeklarowało udział w rozpoczęciu sezonu w 2014 r. Pozostałe osoby, jako przyczynę absencji podawały chorobę lub pracę zawodową (zajęte wszystkie soboty – „znak dzisiejszych czasów”!)

Kolejne pytania dotyczyły wykorzystania sprzętu w dwóch ostatnich latach oraz planów na 2014 r.

Z jachtu s/y Sztecherek w 2012 r. skorzystało 6 respondentów, w 2013 r. tylko 5. Osiem osób planuje wyczarterować ten jacht w 2014 r. Z jachtu Posejdon w 2012 r. skorzystało 4 osoby, w 2013 r. tych osób było 5. Plan na 2014 zgłosiło 9 osób. Najlepiej wygląda sprawa z czarterami

naszego jachtu morskiego s/y Ambassador, ale i w tym przypadku widać tendencję spadkową. W 2012 r. 12 osób charterowało (lub żeglowało w załodze), w 2013 r. już tylko 8. Plan na 2014 r. deklaruje 10.

Nieco lepiej wygląda sprawa z wykorzystaniem sprzętu w Kunicach. W 2012 korzystało z tego sprzętu 19 osób, w 2013 r. 16 osób (spadek). Na 2014 r. 24 osoby deklarują przyjazdy do Kunic. A szczegółowy rozkład sprzętu, z którego te osoby planują korzystać wygląda następująco: Omega – 24 osoby, rower wodny – 14 osób, kajak – 7 osób.

Respondenci pytani o przyczyny, z powodu, których nie korzystają z klubowego sprzętu najczęściej podają: brak czasu – 12 odpowiedzi, brak załogi – 7, niski poziom umiejętności – 3, bariera językowa 3 (chodzi o s/y Sztecherek stacjonującego od 2013 r. w Niemczech), cena charteru stanowi problem dla 4 osób, z tym, że 2 uważają, że faktycznie ceny są za wysokie, 2 osoby podkreśliło, że ceny nie są za wysokie. Jedna z tych osób sformułowała śmiałą tezę, że obniżenie cen nie będzie miało wpływu na obłożenie jachtów. Wśród innych przyczyn braku zainteresowania pływaniem na klubowym sprzęcie 4 osoby wskazało na posiadanie własnego sprzętu (jachtów), jedna osoba podała, jako przyczynę fakt, że „żona już nie chce pływać”.

Ze względu, że jacht Sztecherek na zimę został ściągnięty do Kunic i jest możliwość jego eksploatacji w kwietniu i maju na jeziorze Kunickim, Zarząd zaproponował możliwość odbycia zajęć doszkalających - przygotowujących do obsługi jachtu kabinowego, aby w ten sposób zachęcić, zwłaszcza żeglarzy z krótkim stażem, do korzystania z klubowego sprzętu. Z tej propozycji chce skorzystać 12 osób. Kwestia dokładnego omówienia pomysłów i propozycji mających na celu poprawę wykorzystania klubowego sprzętu omówiona zostanie w innym miejscu.

Klub w ramach prowadzonej działalności szczególną uwagę przykładą do szkolenia żeglarskiego. Każdego roku realizowane jest szkolenie na stopień żeglarza jachtowego, co kilka lat na stopień sternika jachtowego (obecnie jachtowego sternika morskiego) czy młodszego instruktora żeglarstwa PZZ. W sezonie 2014 zaplanowane zostały dwa kursy: na stopień żeglarza jachtowego i jsm. W ankiecie zadane zostały pytania o udział w szkoleniach i pomoc w naborze chętnych. I tak, pomoc w promocji kursu na żeglarza zadeklarowało 23 osoby. Były cztery szczegółowe odpowiedzi: jedna dotyczyła zainteresowanego kursem członka rodziny, kolejna - aby promocję przeprowadzić w szkołach podkreślając wychowawcze walory żeglarstwa. Jeden z respondentów zaproponował dotarcie z informacją o kursie poprzez wywieszenie plakatów w autobusach komunikacji miejskiej w Legnicy i Lubinie. Jedna odpowiedź była nieco tajemnicza. Respondent poinformował, że ma kilka pomysłów, ale omówi je z komandorem klubu, zaznaczył jedynie, że chodzi o bardziej profesjonalną promocję kursów.

Udział w szkoleniu na stopień jsm zadeklarowało 7 osób (w tym jedna w charakterze instruktora, jedna stwierdziła, że jeszcze nie ma

wymaganego stażu morskiego), pomoc w dotarciu do zainteresowanych z informacją o szkoleniu zadeklarowało 19 osób.

Klubowym rejsem morskim zainteresowanych jest 14 osób, w tym jedna zadeklarowała chęć poprowadzenia takiego rejsu (potencjalny skipper). Jedna osoba jest zainteresowana klubowym rejsem na dużym jachcie (na wzór wyprawy na s/y Kapitanie Głowackim w 2013 r.).

Okazało się, że jest duże zainteresowanie regatami w Kunicach. Chęć udziału zadeklarowało 20 osób. Jedna osoba stwierdziła wręcz, że ze względu na krótki sezon takich imprez powinno być więcej np. pięć. Dużo osób miało konkretne uwagi co do sposobu przeprowadzenia tych regat. Większość z nich dotyczyła wyrównania szans poprzez rotację jachtów (nie da się ukryć, że w dyspozycji klubu są Omegi (bo o nie chodziło większości) o różnej „wartości” regatowej). Kilka głosów (3) wspomniało o dopuszczeniu (lub zorganizowaniu) jachtów innych klas, w tym kabinówek.

Ubiegłoroczny sukces jachtu s/y Ambassador w morskich regatach o Puchar Poloneza rozbudził zainteresowanie tą formą uprawiania żeglarstwa. Chęć udziału w regatach wyraziły 4 osoby, trzy z nich zainteresowane są regatami o puchar Poloneza (dwie w kategorii Double KWR, jedna chce wystartować w kategorii Single KWR), jedna chce wystartować w regatach, ale nie wie w jakich. Ostatecznie decyzja czy i kto będzie mógł wystartować w regatach w 2014 r. zapadnie po ustaleniu, w jakich rejsach będzie wykorzystywany nasz Ambassador (planowana jest kilkuetapowa wyprawa na M. Północne). Decyzja powinna być podjęta do 1 marca 2014 r. (w tym dniu otwiera się możliwość zgłaszania chęci startu w regatach Poloneza – obowiązuje zasada „kto pierwszy ten lepszy”, a liczba miejsc jest ograniczona ze względów organizacyjnych).

Nieźle wyglądają deklaracje pomocy w przygotowaniu jachtów do sezonu. Osiemnaście osób zadeklarowało pomoc przy Sztecherku (zimuje w Kunicach), jedynie trzy chcą pomóc przy Posejdonie (mało, ale wiąże się to z koniecznością wyjazdu na Mazury, gdzie jacht stacjonuje), trzynaście osób chce pomóc przy Ambasadorkie (nie zniechęca nawet konieczność wyjazdu do Trzebieży, gdzie jacht stacjonuje – w klubie „dorobiliśmy się” sporej grupy żeglarzy morskich, którzy rozumieją potrzebę troskliwej opieki nad naszym jedynym, już nieco leciwym i wyeksploatowanym jachtem morskim).

Dziesięciu członków klubu poproszonych o wskazanie w ankiecie osób zasługujących na wyróżnienie dyplomami, wyróżnieniami i odznakami przez Zarząd Główny PTTK w Warszawie spełniło prośbę. W kilku ankietach zgłoszono więcej niż jedną taką osobę. Najczęściej wymieniano następujących kolegów: Jarosława Szczepanowskiego, Marka Kowalika, Jerzego Wójcika, Romualda Słowińskiego, Piotra Jędrasika, Ernesta Wemera, Michała Lechotę, Martę Szydłowską (pracownica biura oddziału PTTK w Kunicach), Leokadię Gracz (pracownica OSW Kunice), poprzedniego bosmana Józefa Strumieckiego. Jedna osoba (członek zarządu klubu w poprzedniej kadencji) zadeklarowała pomoc przy wypełnianiu wniosków.

Jak wspomniano na wstępie tego opracowania, zarząd chciał poznać opinię członków klubu na temat działań, które mogłyby wpłynąć pozytywnie na poprawę wykorzystania klubowego sprzętu (pytanie: Jakie - twoim zdaniem - działania mogą zwiększyć zainteresowanie klubowymi czarterami). Pytanie miało charakter otwarty, ankietę nie sugerowała odpowiedzi, chodziło o to, aby respondenci swobodnie wypowiedzieli się na ten temat. Spośród wszystkich, którzy wypełnili ankietę, 22 osoby złożyły propozycje mające na celu zwiększenie atrakcyjności klubowych czarterów.

Zakres propozycji był (jest) szeroki, kilka kwestii dominowało. W wielu odpowiedziach przewijał się wątek poprawy stanu technicznego jachtów i ich wyposażenia, zmiany akwenu na inny, obniżenie ceny (wprowadzenie dodatkowych zachęt finansowych dla członków klubu) oraz zmiana „filozofii” organizacji rejsów na bardziej klubowe. Pojawiło się również kilka innych propozycji.

W wielu wypowiedziach powtarzał się postulat związany z koniecznością poprawy stanu technicznego jachtów i ich wyposażenia. Padła m. in. propozycja: *„Na Ambasadorkę rozsądnym kosztem można poprawić: - wyposażenie kambuzowe (garnki!), tapicerka, tent przeciwdeszczowy, odbijacze, cumy, czajnik elektryczny”*. Inny respondent zwrócił uwagę na nie najlepszy stan Posejdona, w swojej wypowiedzi skarżył się, że sam musiał naprawić: *„ściągacz wantowy, kran oraz naprawa silnika - kurek dopływu paliwa”*.

Padła również śmiała propozycja modernizacji jachtów pod kątem automatycznego stawiania masztów i windy do podnoszenia miecza. Respondent również zauważył konieczność zakupienia tentów przeciwdeszczowych do jachtów śródlądowych.

Wielu respondentów napisało o konieczności zmiany akwenów stacjonowania jachtów. Dla części przyczyną było znudzenie dotychczasowym akwenem, dla innych konieczność skrócenia dojazdu, kilku uważało, że Niemcy stwarzają problem z komunikacją (j. niemiecki) i cenami (opłaty w portach, a dokładnie brak wiedzy, jak te ceny się kształtują).

Jeden z respondentów zasygnalizował znudzenie Mazurami i zaproponował zmianę akwenu (niekoniecznie na bliższy) dla jachtów śródlądowych, na np.: *„Jeziorak, Zalew Wiślany, Jezioro Dąbie, Zalew Szczeciński”*. Zdaniem tego respondenta Niemcy zniechęcają ze względu na barierę językową i brak informacji dotyczącej kosztów portowych.

Dla innego respondenta najważniejszą kwestią, która może poprawić frekwencję jest bliskość akwenu: *„Jachty mogłyby być bliżej Legnicy, dojazd na Mazury to kilka godzin „drogi przez mękę”, czyli po naszych drogach...”*. I podobnie jak głos wcześniejszy również dla niego: *„Sztecherek stacjonujący w Niemczech to obawa o nieumiejętność dogadania się w języku niemieckim. Może spróbować poszukać akwenów bliżej Legnicy lub z dobrym dojazdem? Pojezierze Drawskie, J. Sławskie?”*

Padła również generalna propozycja, aby z większą częstotliwością zmieniać akweny, na których stacjonują jachty.

Jeżeli chodzi o nasz jacht morski, tj. o Ambasadora, jeden z respondentów zaproponował zmianę akwenu na Zatokę Gdańską, inny zasugerował wręcz przerzucenie jachtu do Chorwacji!

Kolejnym postulatem, który przewijał się w wielu odpowiedziach był wątek ceny klubowych czarterów. Było kilka głosów postulujących obniżenie ceny. Trzy osoby zaproponowały powrót do klubowej zniżki za czarter jachtu do poziomu 50% (z dzisiejszych 40%) dla wszystkich członków klubu (aktualnie istnieje możliwość „zapracowania” na dodatkową zniżkę 10% - przyznawaną przez zarząd za szczególne zaangażowanie w pracę w klubie). Jedna osoba zaproponowała, w celu poprawy wykorzystania sprzętu, progresję zniżki: za pierwszy tydzień czarteru 50%, za drugi tydzień czarteru 60% zniżki.

Sporo głosów zwracało uwagę na konieczność zmian organizacyjnych przy naborze na rejsy (planowanie, skład itp.). Jeden z respondentów (najbardziej obszerna wypowiedź, jaka została przesłana do klubu) wręcz widzi konieczność zmiany „filozofii” organizacji klubowej działalności (organizacji rejsów). Dzisiaj zaangażowanie klubu w tym zakresie jest minimalne i ogranicza się najczęściej do rejestracji kolejnych „czarterobiorców”. Skipper jest pozostawiony sam sobie. Sam planuje i organizuje rejs, zbiera załogę, planuje transport, zakupy, tankowania itp., co wymaga sporo mało żeglarskiego zaangażowania (i to na wiele miesięcy wcześniej). Respondent zaproponował zmianę podejścia do organizacji rejsów. Potrzebne jest, jego zdaniem, przygotowywanie i oferowanie bardziej kompleksowych propozycji, wręcz proponowanie gotowych rozwiązań, z transportem, trasą i zapleczem, np.: *„dajmy na to transport w obie strony doliczony do czarteru, ale zorganizowany przez klub, przez co powinien być sporo tańszy i efektywniejszy – może umowa z którąś z firm busiarskich?”*

Kolejnym sposobem na poprawę wykorzystania sprzętu może być wsparcie kompetencyjne: *„niejeden z kolegów popłynąłby choćby na Zalew, gdyby ktoś z nim pojechał, poświęcił parę godzin i pokazał, co i jak, ale samodzielne przejęcie i wyjście po raz pierwszy Ambasadorem to raczej abstrakcja, i dla zainteresowanego, i dla klubu oczywiście. Kilkakrotnie również brałem udział w przekazaniu jachtu debiutantowi lub od debiutanta – zdecydowanie miałem wrażenie, że powinien się tym zajmować ktoś od nas, odpowiednik turystycznego hosta, przynajmniej wtedy, gdy nie ma na miejscu zorientowanego w temacie sternika z klubu (na zasadzie działalności oddolnej: żeglarz żeglarzowi zawsze pomoże)”*.

Reasumując potrzebne jest większe wsparcie sterników przy rekrutowaniu załóg, wręcz do proponowania sternikom realizacji określonej trasy z określoną załogą (niekoniecznie komercyjną - ale i takich również): *„Typowe przykłady to firmowe rejsy integracyjne oraz szkolne, nagrodowe itp. – w ramach programowej popularyzacji żeglarstwa można spróbować wyjść z taką propozycją na początek do znajomych firm czy kontrahentów.*

Wystarczy zaufana osoba czy dwie i można zabrać gości). Sporo rejsów ostatnio nie doszło lub prawie nie doszło do skutku z braku załóg. Członkowie klubu ze znajomymi i rodzinami to za mało, łatwo policzyć...".

Kolejny postulat sugeruje konieczność nawiązania współpracy z innymi klubami i organizacjami: *„Mamy wyjątkową sytuację – własną flotę jachtów, z morskim włącznie, oraz imponującą liczbę skipperów i instruktorów. Większość znanych mi organizacji, typu małe kluby żeglarskie czy harcerskie drużyny wodne żyje marzeniami o rejsie, ale zwykle brakuje im kadr, a dostępne są dla nich jedynie stricte komercyjne czartery, przez co nawet Mazury są odległe, a droga na morze – abstrakcyjna. Samodzielna organizacja takiego rejsu dla tych entuzjastów jest niemożliwa. A przecież każdego z nas też kiedyś ktoś musiał ten pierwszy raz zabrać na morze/Mazury...”*

Kolejnym pomysłem jest dopuszczenie możliwości czarterowania (przy braku obłożenia) na krótsze niż tygodniowe terminy: *„Niejeden z nas byłby przecież w stanie wyrwać się na trzy dni, czy weekend, bez wielkiej organizacji, załatwiania urlopu i w towarzystwie tylko ukochanej/go, więc skoro jacht ma stać beczynn...”*

Podobne wnioski można było znaleźć w kilku innych ankietach. Przewija się również postulat zwiększenia liczby klubowiczów, w tym młodzieży: *„bez tego trudno będzie lepiej wykorzystać sprzęt. Organizacja wspólnych rejsów w gronie klubowiczów. Zainteresowanie młodzieży od 12 lat i wyżej. Szeroka informacja na temat szkoleń żeglarskich w szkołach i uczelniach z terenu Legnicy i Lubina. Zastosowanie promocyjnego pakietu dla osób 12-18 lat (młodzieży szkolnej) np.: opłata za kurs 50%.”*

Padła również kolejna propozycja zastosowania specyficznej promocji, np.: przy czarterach jeden tydzień 50%, dwa tygodnie 60%.

W podobnym kierunku, jak wcześniej, idzie kolejny głos. Respondent uważa, że pożądane byłoby stworzenie bazy wyszkolonych, pewnych siebie i godnych zaufania sterników (poprzez np. klubowe, krótkie rejsy szkoleniowe). Postulat nie dotyczy jedynie tylko morza, ale również rejsów na jachtach śródlądowych.

Kolejny postulat dotyczy większej liczby spotkań (może nawet cyklicznych) żeglarzy w „martwym” sezonie, mających na celu prezentację rejsów przez ich uczestników, czyli morskie opowieści. Postulat dotyczy również spotkań żeglarzy śródlądowych: *„bo jeszcze nikt nie zaprezentował swojego pływania na naszej stronie. A szkoda, bo te rejsy też bywają ciekawe”.*

Pozytywnie oceniony został pomysł odbycia manewrówki na jachcie kabinowym w Kunicach.

Nieco zmodyfikowaną propozycją była również wypowiedź kolejnego respondenta, który również widzi potrzebę organizacji rejsów „klubowych”, ale ich charakter byłby nieco inny. Propozycja dotyczy organizacji rejsów na Ambasadzie, ale w pierwszej kolejności dla klubowych, mniej

doświadczonych, sterników, czyli doświadczony skipper + mniej doświadczeni sternicy w rejsie morskim, by mogli się przekonać, że: „*nie taki diabeł straszny*”. Korzyść to więcej chętnych do czarteru w kolejnym sezonie? W miarę potrzeb również podobne rejsy na naszych jachtach śródlądowych.

Kolejny pomysł to zaproponować rejs szkoleniowo-turystyczny na s/y Posejdonie (Mazury) dla dzieci członków klubu (rodzaj kolonii żeglarskich). Wiek 14-16 (gimnazjum), 5 dzieciaków + instruktor ż. (sternik) z uprawnieniami pedagogicznymi. Ewentualnie młodsze dzieci, np. od 12 r.ż. Najlepiej 2 tyg. Korzyść to wciągnięcie w życie klubu kolejnych członków!

Na koniec należy zauważyć, że było też kilka głosów mówiących o konieczności poprawy marketingu klubowego. Jeden z kolegów zaproponował stworzenie profilu na Facebooku lub Fanpage w celu promocji klubu. Profil taki miałby na celu udostępnianie zdjęć, organizowanie konkursów, zapraszanie mieszkańców Legnicy do odwiedzenia naszego klubu. Zdaniem respondenta: „*Tego typu profil jest darmowy i o wiele łatwiejszy od prowadzenia strony internetowej, zaletą również jest możliwość edycji przez każdego uprawnionego członka*”.

Kolejny postulat dotyczył potrzeby „wykreowania” odpowiedniej wizji: „*promocja/wizualizacja terenów w obrębie pływania jachtów np. gdzie cumować, gdzie atrakcje turystyczne. Wzorem mogą być foldery biur podróży. Zasada – sprzedać marzenie – to czego oczekuje człowiek chcący spędzić wolny czas. Dla jednego ryby, dla innego spokój od cywilizacji itp.*” Jednym ze sposobów może być „intrygujące” ogłoszenie do lokalnej prasy z np. adresem strony www gdzie na pierwszej stronie będzie czarter i atrakcje.

Ciekawym pomysłem na promocję ośrodka w Kunicach jest ustawienie, przy jeziorze i przy drodze krajowej 94, tablic reklamowo-informacyjnych o klubie i wypożyczalni sprzętu pływającego.

Innym pomysłem tego samego respondenta jest szersze wykorzystanie imprez muzycznych (klubowe koncerty szantowe) do promocji klubu.

Wnioski:

1. Niestety spora część członków klubu nie korzysta (w każdym razie nie korzystała w ostatnich dwóch latach, tj. w 2012 i 2013 r.) z klubowego sprzętu! Klub żeglarski (jak każdy klub zrzeszający osoby dzielące wspólną pasję, np. narciarzy, nurków, wspinaczy górskich itp.) istnieje po to, aby ułatwiać realizację projektów żeglarskich. Wspólne wykorzystanie klubowych jachtów, organizacja szkoleń, dalszych i bliższych wypraw w gronie osób, które się znają i wspierają powinno ułatwiać realizację pasji oraz mieć wpływ na obniżenie kosztów ponoszonych w związku z posiadanym hobby. Klub działający w oparciu o ustawę o stowarzyszeniach nie jest biurem podróży, czy firmą czarterową. Obecnie wyraźnie widać

kryzys działalności klubowej (mamy na myśli sytuację ogólną w kraju), która kiedyś (PRL) była praktycznie jedyną formą umożliwiającą uprawianie danej dyscypliny, przekroczenie granic państwowych i zwiedzanie świata. Dzięki klubowi łatwiej było o paszporty i wizy. Pieniądze nie były ważne, należało za to dysponować wolnym czasem niezbędnym do przygotowania sprzętu, jego remontów i konserwacji itp. Dzisiaj, w realiach gospodarki rynkowej, wielu z nas ma pieniądze, ale nie ma czasu. Kuleje życie klubowe..., ale za to rozwijają się biura podróży i firmy czarterowe. Odciągnęło to wielu od działalności klubowej, której trzeba poświęcić nieco czasu i energii, a po co jak można „kupić” gotową ofertę. Na fali przemian ostatnich 24 lat zakończyło działalność wiele klubów (ostatnio środowisko żeglarskie obiegła smutna wiadomość o zakończeniu działalności Jacht Klubu AZS Wrocław, działającego od 1946 r. z którym związanych było wielu wspaniałych żeglarzy, m.in.: Karmena Stańkowska (jedna z pierwszych po wojnie kobiet kapitanów), czy Krzysztof Baranowski.

Mając powyższe na względzie musimy pamiętać, że bez osobistego zaangażowania wszystkich członków klubu dalsze jego działanie będzie coraz trudniejsze. Jeżeli żeglarstwo jest dla nas czymś więcej niż tylko formą spędzenia krótkiego urlopu raz do roku (lub rzadziej), ponadto dysponujemy ograniczonym zasobem finansowym oraz wierzymy, że żeglarstwo niesie ze sobą duży potencjał wychowawczy, że warto młodym pokoleniom przekazywać pasję żeglowania i chcemy chociaż na chwilę odciągnąć młodych od komputerów, to musimy dbać o nasz klub i posiadany sprzęt, a ponadto musimy z niego korzystać. Niestety w czasach, w których nie możemy liczyć na dotacje i wsparcie finansowe z zewnątrz, nasz sprzęt musi na siebie „zarobić”. Każdy z nas korzystając w miarę regularnie z klubowego sprzętu dokłada skromną część do podtrzymania działalności klubu.

Musimy pamiętać, że bez poświęcenia prywatnego czasu nie uda się zrealizować celów dla których klub istnieje. Zarząd klubu to nie etatowi pracownicy biura podróży, którzy spełnią każde życzenie klienta. W ankiecie padło dużo ciekawych propozycji, ale to wszyscy klubowicze są odpowiedzialni za ich realizację.

2. Szereg wypowiedzi szło w kierunku zmiany „filozofii” działania klubu przy organizacji rejsów. Postulowano zmianę podejścia, od charakteryzującego firmy czarterowe na rzecz większego zaangażowania klubu (czyli nas wszystkich – uwzględniając zaprezentowany w pkt. 1 tok rozumowania). Realizacja tego postulatu zależy wyłącznie od nas samych, nikt za nas tego nie załatwi!

3. Należy ponownie przemyśleć „klubową politykę cenową”. Było kilka głosów, że nawet z klubową zniżką ceny klubowych czarterów są za wysokie. Pojawił się postulat obniżenia cen, ale również by zmodyfikować promocje w kierunku większego wsparcia dłuższych rejsów (np. drugi tydzień 60% upustu).

4. Często pojawiał się wątek zmiany (rotacji) miejsc postoju jachtów. Z

jednej strony były to wnioski dotyczące nowych akwenów – nawet równie odległych jak Mazury (znudzenie Mazurami), ale też aby jachty stacjonowały bliżej Legnicy (czas dojazdu). Niemcy nadal budzą obawy ze względu na barierę językową, nieznamość realiów finansowych (opłaty). Wniosek – należy więcej uwagi poświęcić zaprezentowaniu akwenów, ich walorów, kosztów itp. Zwłaszcza dotyczy to Baad Sarow. Konieczna wydaje się promocja tego miejsca, kosztów, dojazdu, kwestia języka itp. (najlepiej to zrobić podczas zimowego spotkania klubowiczów z wykorzystaniem rzutnika).

5. Bezwzględnie należy podjąć działania mające na celu pozyskanie do klubu młodzieży szkolnej i studentów. W Legnicy działa kilka uczelni wyższych; dla ich studentów oferta klubowa wydaje się być atrakcyjna. Należy poszukać zainteresowanych żeglarstwem nauczycieli, którzy mogliby być „ambasadorami” klubu w danej placówce i poprzez których łatwiej byłoby docierać do młodych ludzi. Klub powinien na wzór akcji: „Dziewczyny na Politechniki” zainteresować swoją ofertą „płeć piękną” (oczywiście na zaprezentowane dane należy spojrzeć z poprawką, że pań jest pozornie mało, bo najczęściej uczestniczą w życiu klubu poprzez swoich mężów, partnerów i chłopaków (zazwyczaj jest tak, że tylko jedna osoba w rodzinie opłaca składki). Aby zachęcić nasze żony, partnerki itp. do częstszego odwiedzania ośrodka w Kunicach należy rozważyć odstąpienie od zasady, że próbuje się sprzedawać bilet wstępu na ośrodek osobie towarzyszącej członkowi klubu (a taka praktyka miała miejsce w 2013 r.). Zrozumiała chęć pozyskania dodatkowych środków z biletów wstępu nie powinna przysłonić ważniejszego interesu, jakim wydaje się popularyzacja Kunic. (ewentualnie należy rozważyć dodatkowe zniżki członkowskie dla kolejnych osób z jednej rodziny).

6. Pomysł zajęć doszkalających na s/y Sztecherku w Kunicach (kwiecień/maj) spodobał się wielu respondentom. Należy przygotować jacht i wyznaczyć sternika oraz dni i godziny tych zajęć (padły deklaracje udziału w doszkalanu również ze strony doświadczonych sterników, którzy wyrazili chęć pomocy).

7. W związku ze zgłoszeniem zainteresowania szkoleniem na stopień morskiego sternika jachtowego (zarówno ze strony chętnych do uzyskania uprawnień, jaki i ze strony doświadczonego kapitana jachtowego i instruktora PZZ kol. Jarosława Szczepanowskiego) należy zorganizować kurs z wykorzystaniem jachtu Ambasador.

8. Zdaniem wielu, najskuteczniejszą promocją kursów żeglarskich będzie dotarcie z ofertą do szkół i uczelni (patrz wyżej).

9. Należy podjąć próbę umieszczenia plakatów o szkoleniach w autobusach komunikacji miejskiej w Legnicy i Lubinie.

10. Plan rejsów (wyprawa do Londynu 2014) Ambasadora powinien być opracowany do końca lutego br. Pozwoli to na rozstrzygnięcie kwestii, czy możliwy będzie udział s/y Ambasadora w regatach o Puchar Poloneza (1 marca 2014 otwiera się „okienko” do zgłaszania jachtów i załóg do regat, a

obowiązuje zasada „kto pierwszy ten lepszy” – liczba miejsc ograniczona).

11. Zgłoszono kilka osób do wyróżnień i odznak ZG PTTK w Warszawie. Biuro oddziału powinno zweryfikować kandydatów (niektórzy już mogą być w posiadaniu wyróżnień i odznak, o których mowa w dokumentach PTTK). Pomoc przy wypełnianiu wniosków zadeklarował kol. Jarosław Szczepanowski.

12. Koniecznie należy w tym roku wyjść do członków klubu z propozycją rejsów klubowych. Kol. Michał Zajączkowski zadeklarował chęć poprowadzenia jednego takiego rejsu na s/y Ambassador. W przypadku chętnych na klubowe rejsy śródlądowe (były takie głosy, że niektórzy koledzy nie charterują klubowych jachtów z obawy o faktyczny brak weryfikacji posiadanych umiejętności żeglarskich na innych akwenach niż Kunice i na innym sprzęcie niż Omegi – dla nich warto taki rejs na Mazurach zorganizować) należy pozyskać chętnych sterników.

13. Z kilku wypowiedzi wynika potrzeba organizacji zimowych spotkań klubowych na różne tematy (na wzór spotkania zaplanowanego na 8 lutego 2014).

14. W związku z postulatem stworzenia fan-klubu na facebooku – kto się podejmie inicjacji takiej strony i jej dalszego monitorowania (pomysł z bardzo szerokim dostępem do możliwości administrowania stroną dla wszystkich klubowiczów wymaga przemyślenia – chyba jednak pewien „nadzór” nad tym co będzie tam zamieszczane powinien być).

15. Należy rozważyć inny sposób przygotowania do sezonu (i po sezonie) jachtu Posejdon. O ile sporo osób zadeklarowało pomoc przy Sztecherku i Ambasadorku, o tyle mało jest chętnych do wyjazdu na Mazury (odległość). Może warto przy okazji zmiany portu postoju Posejdona załatwić kwestię „opieki” bosmańskiej na miejscu?

(-) Robert Grodecki